

Justyna Szlachta-Ignatowicz

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-8889-1535

Dlaczego w powieściach dla dziewcząt tak mało muzyki? Motyw muzyki (braku muzyki) w prozie Haliny Snopkiewicz

Muzyka towarzyszy człowiekowi całe życie. Matka śpiewa dziecku kołysanki, w czasie ważnych spotkań rodzinnych odśpiewuje się dostosowane do danej sytuacji utwory okolicznościowe. Utwory muzyczne towarzyszą ludziom w czasie uroczystości religijnych jak również świeckich. Można odnieść wrażenie, że muzyka jest nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji. Towarzyszy człowiekowi również na co dzień. Szczególnie młodzi ludzie nie wyobrażają sobie swojego funkcjonowania bez muzyki. Słuchają jej właściwie wszędzie, nierzadko dosyć głośno. Współczesna technologia, a szczególnie rozwój sprzętów przeznaczonych do odtwarzania muzyki, umożliwiła im delektowanie się jakością słuchanej muzyki.

Zaskakujące jest zatem, że tak mało motywów związanych z muzyką występuje w literaturze, szczególnie literaturze popularnej¹, przeznaczonej dla szerokiego grona odbiorców. Wydawać by się mogło, że literatura młodzieżowa, czyli ta skierowana do młodego czytelnika, powinna być przesiąknięta owymi zagadnieniami. Niestety, tak nie jest. Współczesna literatura dla młodzieży nie porusza właściwie tego tematu. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku literatury dla młodzieży tworzonej w czasach PRL. Owszem, znaleźć można wyjątki, jak chociażby tekst Krystyny Berwińskiej *Con amore*², teście osadzonym w zagadnieniach dotyczących muzyki. Jest to jednak unikat, trudno znaleźć podobną pozycję wydawniczą. Nie dziwi zatem, że książka została sfilmowana, a jedną z głównych ról zagrała córka Haliny Snopkiewicz, Małgorzata Snopkiewicz.

Andrzej Hejmej dopatruje się przyczyn braku możliwości reprezentacji muzyki jako formy intersemiotycznej *mimesis* w braku wspólnej metodologii. W swym

¹ Zob. *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1997.

² Zob. K. Berwińska, *Con amore*, Czytelnik, Warszawa 1982.

artykule dotyczącym muzyki w literaturze stwierdza: „Świadomość braku uniwersalnych narzędzi badawczych i wielu związanych z tym niebezpieczeństw, między innymi niemożności bezpośredniego przenoszenia pojęć czy tylko minimalnego zakresu aplikowania jednocześnie identycznej terminologii w badaniach literatury i w badaniach muzyki, z pewnością paraliżuje interdyscyplinarne poczynania”³. Pozostawiając zagadnienia metodologiczne, jak najbardziej zasadne, pozostaje pytanie, dlaczego pisarze, a szczególnie ci piszący utwory skierowane do młodego czytelnika, zarówno ci współcześni, ale również ci wcześniejsi, sięgają tak rzadko po motywy dotyczące muzyki. Gdy tymczasem obserwacja społeczeństwa pokazuje całkiem inną rzeczywistość.

Motywów muzyki/muzycznych daremnie szukać również w tak zwanej „prozie dla dziewcząt”, gatunku, którego rozkwit w Polsce przypada na lata 60. i 70. XX wieku, a którego ważną postacią jest Halina Snopkiewicz, autorka znanych wtedy każdej nastolatce *Słoneczników*.

Na początku warto przypomnieć, jakie wyznaczniki przypisywane są utworom zaliczanym do tego gatunku. Marlena Bednarska, bazując na rozważaniach Anny Kruszewskiej Kudelskiej⁴, wskazuje kryteria, które powinny spełniać utwory, aby móc je zaliczyć do „prozy dla dziewcząt”. Należą do nich:

- „1. Określony adresat: dziewczyna w wieku 12-16 lat.
2. Silne nasycenie powieści problematyką moralną i obyczajową, traktowanie utworu w planie ideowym bądź jako doraźne przepisy normatywne lub szerzej – jako próby przedstawienia i kształtowania postaw moralnych i obyczajowych.
3. Wylimitowanie głębiej pojętej problematyki naukowo-popularnej, batalistycznej, przygodowej, podróźniczej która interesuje przede wszystkim chłopców.
4. Postać młodej dziewczyny w wieku dorastania jako bohaterki wiodącej (często narratorki), świat jej przeżyć, doznań i zainteresowań, co nie wyklucza wprowadzenia do utworu innych bohaterów i ich losów”⁵.

Niewątpliwie wszystkie utwory Haliny Snopkiewicz skierowane do młodzieży⁶ wpisują się w nurt „powieści dla dziewcząt”. Wszystkie są nasycone problematyką obyczajową, wylimitowano z nich problematykę przygodową, podróźniczą czy

³ A. Hejmej, *Muzyka w literaturze (Perspektywy współczesnych badań)*, „Teksty Drugie” 2000, nr 4, s. 28-36.

⁴ Zob. A. Kruszelka Kudelska, *Polskie powieści dla dziewcząt po roku 1945*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1972.

⁵ M. Bednarska, *Wybrane dwudziestowieczne powieści dla dziewcząt – próba charakterystyki historyczno-literackiej i ich recepcji społecznej (współcześnie)*, [w:] *Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria Filologia Polska – Historia i Teoria Literatury*, 1998, z. VII, s. 10.

⁶ Są to *Słoneczniki*, *Tabliczka marzenia* oraz *Kołowrotek*. Podaję za: M. Bolińska, *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego. Zofia Bukowiecka, Agnieszka Barłogowa, Halina Snopkiewicz*, Kraków 2009, s. 108.

batalistyczną, a skoncentrowano się głównie na świecie przeżyć oraz zainteresowań głównych bohaterów, młodych dziewcząt, pełnych marzeń i przymysłów.

Warto też przypomnieć postać samej autorki. Halina Snopkiewicz urodziła się w 1934 roku w Zawierciu, zmarła w 1980 roku w Warszawie. Była córką Józefa Snopkiewicza, nauczyciela i oficera Wojska Polskiego oraz Genowefy, nauczycielki. Wojnę i okupację przeżyła z matką i bratem⁷ w różnych miejscowościach województwa kieleckiego, w 1940 roku jej ojca rozstrzelano we wsi Skłoby w województwie kieleckim. Po wyzwoleniu uczyła się w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Skarżysku-Kamiennej, a od 1948 roku w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Zawierciu, gdzie w 1951 roku uzyskała świadectwo dojrzałości. Po maturze przeniosła się do Warszawy, rozpoczęła tam studia w Akademii Medycznej, których jednak nie ukończyła. W tym czasie założyła rodzinę oraz urodziła córkę Małgorzatę⁸. Życie osobiste Snopkiewicz nie należało do prostych, była trzykrotnie zamężna, z Konradem Gałąką, Stanisławem Pyszniakiem oraz Michałem Kapitaniakiem. Marta Bolińska, autorka trzech portretów pisarek regionu świętokrzyskiego mówi: „Wydaje się, że Halinie Snopkiewicz, wiecznie rozdartej między potrzebą posiadania rodziny a potrzebą pisania, tworzenia, trudno było znaleźć swoje miejsce w życiu. Trzy małżeństwa, dwa rozwody, jedna córka i kilkanaście utworów powieściowych budują obraz kobiety, w której ścierają się sprzeczne siły”⁹.

Debiutowała w 1962 roku powieścią *Słoneczniki*. Pisała powieści dla młodego czytelnika (czytelniczki), są to *Słoneczniki*, *Tabliczka marzenia*, *Kołowrotek*, jak również powieści skierowane do dorosłego czytelnika (czytelniczki) – *Paladyni*, *Karygodna zabawa*, *Katastrofa nadfioletu*, *Piękny statek*, *Drzwi do lasu*. Ponadto wydała tom reportaży z podróży do Japonii - *Do pewnego stopnia*. Wspomniana wcześniej Bolińska stwierdza: „Utwory Snopkiewicz wyróżnia bogactwo opisywanych przeżyć i problemów, żywość akcji, umieszczanie wydarzeń w konkretnych realiach, malowanie portretów postaci, które mają cechy przyjaciół czy znajomych bądź rodziny. Ostatecznie też życie w jej utworach zwycięża. Bohaterki, często w heroicznym wysiłku, pokonują lęk przed samotnością i śmiercią”¹⁰.

Jak już wspomniano, również w „prozie dla dziewcząt” zagadnienia i motywy muzyki nie są dominującym tematem. Stanowią raczej tło utworów, czy są wręcz tematami i motywami marginalnymi, które mogą dziś uchodzić za pewien kontekst historyczno-kulturowy. Współczesny młody czytelnik (czy raczej nadal czytelniczka), traktujący tamte czasy jako element historii, analizując te mniej znaczące motywy, może dowiedzieć się, jak wyglądała ówczesna rzeczywistość.

⁷ Niestety, nie ma żadnej informacji o jego losach.

⁸ Znaną później z filmu *Con amore*.

⁹ M. Bolińska, *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego*. Zofia Bukowiecka, Agnieszka Barłogowa, Halina Snopkiewicz, Kraków 2009, s. s. 111.

¹⁰ Tamże, s. 110.

W prezentowanym szkicu analizie zostaną poddane dwa, wydaje się, że najważniejsze, utwory Haliny Snopkiewicz – *Słoneczniki* oraz dalsza część perypetii Lilki Sagowskiej, *Paladyni*. Według Bolińskiej „*Słoneczniki* to wielowątkowa powieść poświęcona życiu szkolnemu, obcowaniu z rówieśnikami, warunkom panującym w małych miasteczkach, przemianom obyczajowym, dojrzewaniu fizycznemu i psychicznemu nastolatków, angażowaniu się w działalność organizacji młodzieżowych, pierwszym miłosnym fascynacjom”¹¹. Główna bohaterka, Lilka Sagowska, autorka pamiętnika, „ogląda rzeczywistość własnymi oczyma, ocenia ją według własnych kryteriów, selekcjonuje fakty, ludzi, poglądy z dużą samodzielnością i odwagą cywilną”¹². Kruszevska Kudelska mówi, że: „Lilka z *Paladynów* to już nie autorka pamiętnika pensjonarki – to człowiek zraniony, retrospektywnie analizujący przyczyny swej porażki. [...] ludzie, zdarzenia pojawiają się jak w sennych marzeniach, bez porządku chronologicznego, ustawieni i przywołani na zasadzie nagłych, często zaskakujących skojarzeń. Wywołuje ich z przeszłości pamięć i wrażliwość narratorki-bohaterki, która retrospektywnie, mniej emocjonalnie, raczej już jako widz, z odalenia, analizuje przede wszystkim motywy swoich zachowań, inne osoby pokazując przez rozmowy i swoje z nimi kontakty – subiektywnie”¹³. Nastolatka Lilka dojrzewa, z młodej trzpiotki, pełnej szalonych szkolnych pomysłów, staje się młodą kobietą, która z pewną nostalgią oraz rozgoryczeniem analizuje swoje życie oraz wcześniejsze postępowanie. W obu tekstach pozostają rozmyślania, przemyślenia (czasem za dojrzałe na nastolatkę) czy odwołania do literatury i sytuacji społeczno-kulturalnej. Oba utwory są jednak ubogie w wątki o tematyce muzycznej/muzyki. Można odnieść wrażenie, że ówczesna młodzież właściwie nie interesowała się muzyką, a skupiona była jedynie na literaturze oraz na aktualnych wydarzeniach społecznych, rzadziej społeczno-politycznych. Szczególnie mocno widać to w debiutanckim utworze Snopkiewicz, gdzie występują właściwie dwa wątki dotyczące muzyki. Są to dosyć skąpe wypowiedzi dotyczące korzystania z patefonu oraz odnoszące się do muzyki Chopina.

Główna bohaterka, dziś powiedzielibyśmy jak typowa nastolatka, słucha muzyki. Najczęściej z przyjaciółmi, używając do tego płyt oraz patefonu: „Zabrałam swój patefon i tańczyliśmy trochę. Mało mam płyt i kiedy wszyscy mieli dosyć melodii «Wierz mi, dziewczyno», ogłosiłam konkurs na najlepsze odtąnczenie taranteli, którą śpiewa Kiepura”¹⁴. Warto zaznaczyć, że w tekście oprócz nazwisk literatów – chociaż niestety bardzo sporadycznie – pojawiają się również nazwiska ważnych twórców kultury, w tym również muzyki. Taką postacią jest niewątpliwie Jan Kiepura, polski śpiewak i aktor, który cieszył się w przeszłości dużą popularnością na arenie

¹¹ Tamże, s. 114.

¹² A. Kruszevska Kudelska, dz. cyt. s. 114.

¹³ Tamże, s. 116.

¹⁴ H. Snopkiewicz, *Słoneczniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968, s. 22.

międzynarodowej. Dziś jest to właściwie postać zapomniana, chociaż od 1967 roku corocznie odbywa się w Krynicy-Zdroju Festiwal im. Jana Kiepury¹⁵, a dzięki powieści Snopkiewicz na nowo przypomniana, lub chociażby zasygnalizowana. Daje to nadzieję, że młody czytelnik sięgnie po więcej informacji.

Oprócz nazwiska tenora pojawia się nazwa „patefon”, urządzenia o napędzie mechanicznym¹⁶, którego (w przeciwieństwie do wracającego do łask gramofonu) trudno szukać na współczesnym rynku. Główna bohaterka stwierdza: „Naprawiałam przed chwilą patefon. Teraz rumbę gra w tempie angielskiego walca”¹⁷. Można mieć tylko nadzieję, że młody czytelnik skusi się do poszukania informacji na temat tego zapomnianego, ale kiedyś niezwykle popularnego urządzenia, służącego do odtwarzania muzyki.

Niezapomnianym nazwiskiem pozostanie niewątpliwie postać największego polskiego kompozytora, Fryderyka Chopina. Nie dziwi zatem, kiedy młoda Lilka, wydawałoby się bardzo młoda, stwierdza: „Kiedy tak się rozglądam po otaczającym mnie świecie — czuję, że warto żyć. A jeszcze bardziej to czuję, kiedy słucham Chopina. Śliczna to muzyka, smutna, tajemnicza i przejmująca. Dziwne to, ale smutek Chopina nie pogłębia mojego własnego. Przeciwnie, podnosi mnie na duchu, jak wszystko, co wzniosłe. A ludzie? Ileż mi Oni jeszcze dostarczą niespodzianek?”¹⁸

I rzeczywiście dostarczają, co można zaobserwować w dalszej części przygód Lilki Sagowskiej, drugiej księżce Snopkiewicz *Paladyni*. Akcja powieści rozgrywa się w Warszawie, gdy Lilka jest już studentką Uniwersytetu Warszawskiego. W akademiku nie słucha już muzyki z płyt patefonowych, pojawia się inne urządzenie służące do odtwarzania muzyki. Gdy rozmawia z koleżankami (współlokatorkami) na temat Honorki, która zwierzyła się wcześniej dziewczynom, że zdradziła swego chłopaka, Mariana, jedna z dziewcząt idzie w tym czasie do pokoju Honorki po chleb. Gdy wraca, informuje współlokatorki: „Jakie w pokoju Honorki jest fantastyczne radio! Wyjść mi się nie chciało. Muzyka taka, że aż się w głowie kręci”¹⁹. To właśnie to radio jest główną przyczyną zmartwień zakochanej w komunii dziewczyny. Honorka dochodzi bowiem do wniosku, że powinna sprzeciwić się koleżankom z pokoju, które słuchają zagranicznej muzyki: „Między innymi przez to radio do was tak często zaglądam. One ciągle nastawiają zagraniczne stacje i słuchają jazzu. Staram się na nie wpłynąć, ale bezskutecznie. Niewiele mogę z nimi zrobić. I widzicie, jaką mam postawę. Przymykam oczy na zło, staram się wychodzić z pokoju, żeby przynajmniej nie brać w tym udziału. Marian by tak nie postępował. Lubię do was przychodzić, bo u was nie czuć zakisłej, drobnomieszczańskiej atmosfery. Jesteście takie, jakie

¹⁵ Zob. <http://kiepurafestival.pl/> Data dostępu: 25.09.2022.

¹⁶ M. Kominek, *Zaczęło się od fonografu...*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1986.

¹⁷ H. Snopkiewicz, *Słoneczniki*, s. 232.

¹⁸ Tamże, s. 94.

¹⁹ H. Snopkiewicz, *Paladyni*, Agencja Wydawnicza Interster, Warszawa 1990, s. 19.

jesteście, ale niezakłamate”²⁰. Jej wypowiedź to efekt rozważań po liście jaki, dostała od swego ukochanego. Dziewczyna zdradziła swego ukochanego, całując innego kolegę, o czym poinformowała go w liście. Marian nie czuje urazy ale daje jej wiele ideologicznych rad. Stwierdził: „Zabolało. [...] Z prawdziwą ludzką godnością potrafisz się przyznać do popełnionego błędu. To jest więcej warte, Honorko, niż głęboko tkwiące w świadomości kobiet niewolnicze, wywołane przez wieki klasowej nierówności przekonanie, że kobieta musi być wierna mężczyźnie, bo jest istotą niższą od niego. [...] Wiem, Honorko, że Ty już nigdy tego nie zrobisz [...] Ja jestem Ci wierny nie tylko dlatego, że Cię kocham, ale jestem mocniejszy ideologicznie, zahartowany w robocie i bardzo zapracowany. Honorko, czy podnosisz swoją sprawność fizyczną? [...] Jeśli jest Ci smutno, to zawsze powinnaś mieć pod ręką *Kapitał* Marksa. Po tej lekturze przejdą Ci wszystkie słabości”²¹ Koleżanki po wybuchu śmiechu, na trzeźwo analizują postawę Mariana. Jedna z nich gorzko stwierdza: „Myślę, że Maniś stanowi dość pospolity ostatnio rodzaj działacza na szczeblu, którego ważność jest swoistym społecznym awansem. I za tę ważność wypłaca się żarliwością posuniętą do fanatyzmu. Maniś wiele nie rozumuje. Zniszczy każdego «wroga klasowego» w każdy dostępny mu sposób, jeżeli dźgnie nożem, będzie dumny, bo to dźgnięcie będzie dla rewolucji. Inaczej nie dźgnie, rozumiecie. Maniś jest prymitywny. Maniś operuje wyłącznie pompatycznymi określeniami, cytaty załatwiają mu wszystko. Maniś wierzy, że jest komunistą, ale komunistą może być tylko człowiek mądry, jakby to powiedzieć, dojrzały. Maniś pewnie do dziś chodzi w butach z cholewami, ma żółte od nikotyny palce, dałby się poszatковать kiedyś za tę reformę rolną i teraz za każdą akcję, kocha pracować ponad fizjologicznie możliwą ilość godzin, żałuje, że nie może się wykazać odmrożonymi dla rewolucji rękami, wszystko to, żeby udowodnić swój autentyzm, rozumiecie. Ja, mimo wszystko, nie wierzę w Maniusiów”²².

Marginalny motyw radia oraz zakazanych zagranicznych przebojów ukazuje szersze, dzisiaj już historyczne dla młodego czytelnika, zagadnienie ówczesnego ustroju politycznego oraz temat ograniczenia swobód obywatelskich. Zabawna (niekoniecznie dla współczesnego młodego czytelnika) scena rozterek zakochanej Honorki ukazuje ówczesną rzeczywistość. Trzeba mieć tylko nadzieję, że czytelnik XXI wieku, znający być może ten temat z podręcznika do historii lub z opowieści starszych członków rodziny, zaczerpnie więcej informacji odnośnie sytuacji politycznej tamtego okresu. Być może scena ta zainspiruje go do zgłębienia lub zapoznania się z tym zagadnieniem.

Odwołania do wcześniejszego ustroju politycznego widać również w scenie ukazującej dzieje kwartetu, który przez pewien czas świecił triumfy. Władek,

²⁰ Tamże, s. 19.

²¹ Tamże, s. 19-20.

²² Tamże, s. 21.

prowadzący kwartet, zmuszony do zgłoszenia zespołu do konkursu „Podjął się opracowania i aranżacji (swojej opinii, należałoby powiedzieć) trzech piosenek: *Słońce skryło za garoju*, *Czerwony autobus* i *Jesień, ta smutna załzawiona*. Od początku wątpiłam, żeby na tym repertuarze można było zająć na Festiwal, ale na próby przychodziłam punktualnie. Poza tym trenowałyśmy z Marią, gdzie się dało, w ubikacji, umywalni, kuchni, łaźni, na schodach, a kiedyś także w taksówce”²³. Jednym z uczestników kwartetu był chłopak Marii, nazywanej przez koleżanki Mary, Szeryf, który: „Śpiewał w jakimś zespole, ten zespół nie odnosił zbytnich sukcesów, a Szeryfowi śniła się szeroka publiczność. Poza tym, w zespole był ograniczony sztywnymi ramami repertuaru — u nas niczym. Śpiewał więc choć nam. Arie operetkowe, walce Brahmsa, *C'est ci bon*. A tymczasem nasz kwartet był u szczytu sławy i wszystko zapowiadało się jak najlepiej”²⁴. To dzięki muzyce przylgnęły pseudonimy (przezwise) Mary i Szeryf: „Wszyscy nasi goście przygotowywali się do jakichś występów, bo już na schodach słyszałam: «Gdy w Montanie słońce wschodzi raniutko, to kowboje robią napad cichutko i szeryfa w jego łóżku związują i bezkarnie mu dolary rabują». Właśnie tę masową pieśń z Montany najczęściej śpiewał Tadek, ukochany Marii, student z rusycystyki. Przylgnęły tak do niego te słowa: «tańczy szeryf ze swą Mary, a za oknem Tom», że wszyscy szybko zapomnieli jego imię. Został «Szeryfem», Kowalska - Mary”²⁵. Kulminacyjny moment - koncert kwartetu - ukazuje realia minionego systemu politycznego. Uwidacznia się to szczególnie w tekście piosenek, które śpiewali studenci. Scena w zamyśle autorki została zaplanowana na humorystyczną. Szeryf, nie informując nikogo, wszedł na scenę. A ponieważ nie znał słów śpiewanych piosenek, próbował dopasować otwieranie ust do wypowiedzianych przez innych słów. Niestety, nie zawsze mu się to udawało, czym wywołał lawinę śmiechu nie tylko widzów, ale również występujących na scenie śpiewaczek: „Dalej młaskał solo Szeryf, żeńska część kwintetu dostała ataku. A kiedy już ucichł i Władek, Szeryf ruchem maestro kazał mu akompaniować dalej – chłopaczyna przyłączył się do naszego rżenia. Szeryf jedyny na estradzie był w pozycji stojącej, my byłyśmy zwinięte w kłębek. [...] Zanosila się ze śmiechu cała sala”²⁶. Sama scena wydaje się być rzeczywiście humorystyczna - młazujący chłopak, nie znający słów wykonywanych utworów. Jednak słowa owych utworów wskazują, w jakiej rzeczywistości żyli ukazani młodzi ludzie. Nie jest on już tak humorystyczny - to świat przodowników pracy, stale zawyżanych norm, fabryk, robotników i towarzyszy. Lilka mówi: „Przy słowach «a motor tak huczy, dudni basem ponad mostem» wyobrażam sobie biedną, zziębniętą staruszkę, która nie ma nikogo na świecie”²⁷. Nota bene, to ten właśnie koncert stał się

²³ Tamże, s. 70.

²⁴ Tamże, s. 73.

²⁵ Tamże, s. 72.

²⁶ Tamże, s. 74.

²⁷ Tamże, s. 74.

jedną z przyczyn późniejszego wyrzucenia Lilki z ZMP, młodzieżowej organizacji ideowo-politycznej, wzorowanej na radzieckim Komsomole. Zarzucono jej, że to nie potrafiła zachować się w czasie koncertu.

Paladyni to utwór, który dosyć szczegółowo opisuje życie studentów mieszkających w akademiku. Nie zawsze wyglądało ono kolorowo. Bywały sytuacje trudne, stresujące, często występujące na samym początku akademickiej drogi. Gdy nie było wystarczająco miejsc w akademiku i studentki pierwszego roku różnych kierunków były zmuszone spać wspólnie na podłodze na świetlicy, każda z nich próbowała w jakiś sposób przetrwać tę dosyć trudną noc. Jedną z możliwości był po prostu śpiew. Jedna z dziewcząt zaczęła śpiewać:

„ - «Każdej nocy widzę je... lśnią nade mną w każdą ciemną noc... »Miała ładny głęboki głos.

- Patrzcie, ta słucha! Zatkać jej uszy. Z czarnych oczu to kolokwium będziesz zdawała? Niech się teraz, mała, uczy. Dopilnujemy jej. Śpiewaj dalej.

- «Żal znów mą duszą mroczy, dal cała ma twe oczy, noc cała oczy twoje ma»²⁸.

Muzyka, a tym samym śpiew, może rozładować napięcie, pomóc przetrwać trudny moment. Ileż razy człowiek śpiewa, aby dodać sobie otuchy, aby poprawić nastrój, czasem, aby po prostu przetrwać lub na moment zapomnieć, bo przecież „muzyka łagodzi obyczaje”.

Niektórzy studenci za wszelką cenę pragnęli utrzymać związek z muzyką, nawet wtedy, gdy nie wykazywali odpowiednich predyspozycji. Lilka schowała skrzypce jednej ze studentek, gdy ta zaczynała naukę gry, a jej wykonania były dalekie od wzoru: „Pamiętasz aferę ze skrzypcami wirtuozki? Pamiętasz, że to ja ukradłam i schowałam te skrzypce. Krew mnie zalewała, jak codziennie o pół do szóstej rano zaczynała rzępolić *Serdeczna Matko*. Ale kiedy rozpaczała po stracie tego bezcennego instrumentu, było mi jej prawdziwie żal i byłam skłonna słuchać przez dwie godziny dziennie *Pije Kuba do Jakuba*”²⁹. Dziewczyna pomimo braku talentu chciała nauczyć się grać, co zaimponowało Lilce: „Na szczęście w kotłowni, palacz jest głuchy. Ale nie o to chodzi. Zwalczałam tę melomankę, ale mi imponowała. Politechnika to są chyba ciężkie studia? I wstawac o wpół do szóstej... wiedzieć, że się nie ma ani krztyny talentu, ale coś sobie postanowić, rozumiesz? Imponuje, choćby się szydziło”³⁰.

Podobnych motywów związanych z muzyką można znaleźć więcej, lecz trzeba zadać sobie wiele trudu, aby znaleźć je w gąszczu tekstu. Akcja jest skoncentrowana wokół samej bohaterki, jej przygód, a tekst nasycony jej przemyśleniami, wypowiedziami czy rozterkami. Zagadnienia dotyczące muzyki stają się marginalne, występują gdzieś na uboczu, stają się jedynie tłem większych wydarzeń. Być może takie było zamierzenie autorki. Motyw muzyki miał tylko podkoloryzować daną scenę,

²⁸ Tamże, s. 34-35.

²⁹ Tamże, s. 24.

³⁰ Tamże, s. 25.

delikatnie wskazać na elementy, które nie należało podkreślać. Dziś trudno to zweryfikować. Niezaprzeczalnie warto podjąć się badań porównawczych i wskazać, jakie motywy muzyczne, dotyczące muzyki ukazuje współczesna literatura skierowana do młodego czytelnika.

Bibliografia

- Bednarska M., *Wybrane dwudziestowieczne powieści dla dziewcząt – próba charakterystyki historyczno-literackiej i ich recepcji społecznej (współcześnie)*, [w:] *Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria Filologia Polska – Historia i Teoria Literatury*, 1998, z. VII.
- Berwińska K., *Con amore*, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Bolińska M., *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego. Zofia Bukowiecka, Agnieszka Barłogowa, Halina Snopkiewicz*, Kraków 2009.
- Hejmej A., *Muzyka w literaturze (Perspektywy współczesnych badań)*, „Teksty Drugie” 2000, nr 4, s. 28-36.
- Kominek M., *Zaczęło się od fonografu...*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1986.
- Kruszelska Kudelska A., *Polskie powieści dla dziewcząt po roku 1945*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1972.
- Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1997.
- Snopkiewicz H., *Paladyni*, Agencja Wydawnicza Interster, Warszawa 1990.
- Snopkiewicz H., *Słoneczniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.

Streszczenie

Muzyka towarzyszy człowiekowi całe życie. Szczególnie ważne miejsce zajmuje w życiu młodych ludzi, którzy słuchają jej wszędzie, a rozwój sprzętów przeznaczonych do odtwarzania muzyki, umożliwia im delektowanie się jakością słuchanej muzyki. Wydawałoby się, że literatura skierowana do młodzieży powinna być zatem przesiąknięta takimi motywami. Niestety, zarówno literatura najnowsza, jak i ta tworzona w okresie PRL nie obfituje w te zagadnienia. Są one zazwyczaj marginalne, albo stanowią wręcz tło utworu. W prezentowanym szkicu analizie zostaną poddane dwa, wydaje się, że najważniejsze, utwory Haliny Snopkiewicz, autorki „prozy dla dziewcząt”, pisarki niezwykle popularnej w latach 70 XX wieku. Są to *Słoneczniki* oraz dalsza część perypetii Lilki Sagowskiej, *Paladyni*.

Słowa kluczowe

Halina Snopkiewicz, muzyka, proza dla dziewcząt

Justyna Szlachta-Ignatowicz

Why so little music in novels for girls? The theme of music (lack of music) in the prose of Halina Snopkiewicz

Abstract

Music accompanies a person all his life. It occupies a particularly important place in the lives of young people who listen to it everywhere, and the development of equipment for music playback enables them to enjoy the quality of the music they listen to. It would seem that literature aimed at young people should therefore be permeated with such motives. Unfortunately, neither the newest literature nor that written during the communist period is rich in these issues. They are usually marginal or even constitute the background of the work. In the presented sketch, two, seemingly most important, works by Halina Snopkiewicz, the author of "prose for girls", a writer who was extremely popular in the 1970s, will be analyzed. These are *Słoneczniki* and the rest of Lilka Sagowska's adventures, *Paladyni*.

Keywords

Halina Snopkiewicz, music, prose for girls